

Kopacz brała udział w beczeszczeniu zwłok?

4 kwietnia 2012

Rosyjskie sekcje były pozorowane. Rozcinano ciała naszych bliskich, po czym nawet nie wszystkie narządy były włożone do wewnątrz. Jest to dla nas trudne i bolesne, ja naprawdę nie chciałabym o tym mówić, bo to jest takie jeszcze upokarzanie nawet po śmierci – mówi w RMF FM Beta Gosiewska żona śp. Przemysława Gosiewskiego.

Pani senator wskazuje, że obecna marszałek Sejmu Ewa Kopacz brała udział w tym beczeszczeniu lub się jemu biernie przyglądała. „Pani minister Kopacz znała sytuację, brała udział, sama mówiła, że ubierała fartuch i brała udział w sekcjach. Również tutaj to, czego dowiedzieliśmy się po ekshumacji, że tak naprawdę zbeczeszczono ciała naszych bliskich i pani marszałek brała współudział lub co najmniej była świadkiem tych wydarzeń” – zaznacza.

Żona śp. Przemysława Gosiewskiego zaznacza, że wszyscy ludzie odpowiedzialni za beczeszczenie szczątków ofiar tragedii smoleńskiej powinni być pociągnięci do odpowiedzialności. „Prokuratura z urzędu powinna ścigać odpowiedzialnych za beczeszczenie. Tych, którzy wykonywali sekcje, ale również ja bym chciała, żeby wyjaśniono rolę, udział, odpowiedzialność ówczesnej minister Kopacz, obecnie marszałka, czyli drugiej osoby w państwie. To jest niedopuszczalne, żeby pani marszałek tak kłamała i żeby zupełnie nie odpowiadała za to” – dodaje.

Gosiewska pytana o to, czy jej zdaniem wszystkie ciała ofiar katastrofy powinni zostać ekshumowane, zaznacza, że „to są decyzje bardzo trudne”. „To przede wszystkim decyzja prokuratury, i rodziny, tak jak ja nie miałam nic do powiedzenia w tej sprawie. Ja musiałam po prostu przeżyć to i przeżyć również drugi pochówek mojego męża” – wskazuje.

Obecna senator uważa, że ludzie odpowiedzialni za brak polskich sekcji po sprowadzeniu ciał ofiar katastrofy smoleńskiej „powinni być pociągnięci do odpowiedzialności”. „Tutaj nie tylko jest odpowiedzialność prokuratury, ale również drugiej osoby obecnie w państwie, pani ówczesnej minister Kopacz, która była świadkiem, była tam, na miejscu” – wskazuje Gosiewska.

Gość RM FM wskazuje, że przez zaniedbania polskich śledczych i polityków wielu badań dziś już przeprowadzić nie sposób. „Wielu rzeczy już nie można stwierdzić, o czym powiedzieli i biegli i biegły ze Stanów Zjednoczonych. Badania płuc mogłyby na przykład potwierdzić wiele rzeczy. Nie można już na przykład stwierdzić materiałów wybuchowych. Ktoś powinien odpowiedzieć za to, że tych badań nie wykonano dwa lata temu, czyli świadomie zacierano ślady” – tłumaczy gość RMF FM.

Beata Gosiewska tłumaczy również, że ona miała przekonanie, że pochowała swojego męża, a ciała nie zostały zamienione. „Ja miałam taki dziwny spokój i przekonanie, że jednak w trumnie jest mój mąż. Rzeczywiście, te badania to wykazały. Ja zawsze mówiłam, że moim celem jest dojście do prawdy i przestrzeganie prawa. Miałam nadzieję, że te badania... Gdyby te badania były wykonane tuż po katastrofie, na pewno byśmy więcej wiedzieli o przyczynach tej katastrofy” – wskazuje.

Senator przypomina również, że zgodnie z polskim prawem „każdy, kto nie umarł śmiercią naturalną, powinien mieć wykonane badania sekcyjne”.

Opracowanie: saż

Źródło: Stefczyk.info